

Tomasz Goban-Klas

Prasowa emigracja do Internetu

„Nowe techniki informacyjne oznaczają nowy sposób myślenia, studiowania, przekazywania informacji. (...) będzie możliwe „żeglowanie” wśród tych tekstów, łączenie w jednej chwili pojęć, albo znalezienie w ciągu paru sekund miejsc, w których dane słowo pojawia się u różnych autorów. Te nowe technologie są faktem i nie ma od tego odwrotu”.

Umberto Eco

Powyższe stwierdzenie Umberto Eco, wielkiego włoskiego naukowca-semiotyka, choć bardziej znanego jako autor słynnej powieści „*Imię Róży*”, napisane jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia, w nowym, dwudziestym pierwszym wieku okazuje się jeszcze bardziej zasadne. Dokonujące się na naszych oczach „*ucyfrowienie*” i „*internetyzacja*” wszystkich dzieł kultury i sztuki, jeszcze wyraźniej występuje w dziedzinie nauki. Oznacza m.in. odchodzenie od dystrybucji papierowej na rzecz elektronicznej – wkraczanie w erę nowych mediów i społeczeństwa sieciowego. Chociaż sam człowiek biologicznie niewiele się zmienia, jego otoczenie zmienia się radykalnie. Peter Drucker wskazuje, że w historii Zachodu co kilkaset lat ma miejsce wyraźne „*rozgraniczenie*” epok, gdy w przeciągu kilku dekad społeczeństwo dokonuje nowego uporządkowania – swego widzenia świata, podstawowych wartości, społecznej i politycznej struktury. Po pięćdziesięciu latach, a więc dwóch pokoleniach „*jest to już inny świat, a ludzie wówczas żyjący nawet nie mogą sobie wyobrazić świata, w którym żyli ich dziadkowie i w którym przychodzili na świat ich rodzice*”.

Ten świat jest współcześnie tworzony w znacznym stopniu przez rozpowszechnienie tzw. technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych (ITC, *Information and Telecommunication Technologies*) oraz media, masowe i nowe, jak Internet i multimedia. Wpływają one na wszystkie sfery życia, co dostrzegł już wielki uczyony i prorok ery medialnej Marshall McLuhan, gdy pisał w 1967 roku: „*Technologia elektroniczna – jako medium naszych czasów – przekształca i zmienia charakter stosunków społecznych oraz wpływa na wszystkie sfery naszego życia. Zmusza ona do ponownego rozważenia każdej idei, każdego działania i każdej instytucji, które dotychczas uznawaliśmy za podstawowe. Wszystko ulega zmianie – ty, twoja rodzina, sąsiedztwo, wykształcenie, twój stosunek do innych ludzi (...). Wszystkie media przekształcają nas całkowicie: nic nie zostanie niezmienione, nietknięte*”.

W dziewiętnastowiecznej powieści „*Dzwonnik z Notre Dame*” Wiktor Hugo obrazowo przedstawił zmienne losy różnych środków ludzkiego komunikowania: „*Archidiakon spoglądał na*

ogromną katedrę w milczeniu, wreszcie drgnął i wyciągnął swą rękę ku otwartej drukowanej księdze leżącej na jego biurku, a drugą ręką wskazał katedrę Notre Dame i smutnie przenosząc spojrzenie od książki do katedry powiedział: Niestety, ona zabije tamtą. Było to przeczuć, że gdy idee zmieniają formę, zmieniają też swój sposób ekspresji. (...) iż kamienna księga [katedra], tak solidna i trwała, ustąpi książce papierowej, która będzie bardziej solidna i bardziej trwała”.

Powyższy cytat można dzisiaj odnieść do nowego medium, gdy zestawimy książkę multimedialną, na płycie CDROM lub w Internecie, z książką drukowaną, i stwierdzić: „*Niestety, książka elektroniczna zabije książkę Gutenberga*”. Rzecz jasna, książka drukowana nie zginęła i nie zginie, tak jak przetrwały średniowieczne katedry. Jednak jej funkcje w kulturze i społeczeństwie, podobnie jak katedr, wkrótce ulegną poważnej zmianie. Analogiczne zmiany obserwujemy w sferze nauki i informacji naukowej i branżowej.

Dzisiaj widzimy jasno, że rozwój nowych typów mediów tworzy nową cywilizację, w której zaciera się różnica między tym co realne (materialne), a tym co wirtualne (symboliczne). Bity (jednostki informacji) – jak pisał Nicolas Negroponte – wypierają i uzupełniają atomy (jednostki materii). Inaczej mówiąc, coraz więcej ludzkich działań dzieje się w sferze przetwarzania informacji, niemal bez udziału materii czy energii. Oczywiście jakiś tam wkład energetyczno-materialny jest zawsze niezbędny, bity wymagają nośników, ale ten wkład jest niewspółmierny do wkładu czysto informacyjnego. Prostym przykładem może być książka elektroniczna i książka tradycyjna – jedna wymaga skomplikowanego sprzętu, ale jawi się w formie obrazu elektronicznego, druga jest materialna, prosta w użyciu, ale materialna, a przeto ciężka, trudna do przesyłania, niełatwa do selekcjonowania informacji. Ta druga bez trudu pokonuje pierwszą, gdy chodzi o takie jej rodzaje jak encyklopedie, słowniki, leksykony. Nadchodzi też pora ostrej konkurencji między publikacjami elektronicznymi a tradycyjnymi w dziedzinie nauki i wiedzy branżowej. Nowe formy społeczne tworzą problem dostępu do gromadzonej ogromnej ilości wiedzy. I tu ujawnia się przewaga nowych elektronicznych form dystrybucji. Dlatego tak bardzo upowszechniają się elektroniczne czasopisma naukowe i branżowe, zwane krótko on-line (czyli w sieci). Ich czytelnicy to w istocie użytkownicy, którzy mogą nie tylko korzystać z zamieszczanych treści, ale sięgać do innych wskazanych w artykułach zasobów (tzw. linków) oraz nadsyłać swoje uwagi wprost do redakcji lub autorów treści. Niebagatelna jest także możliwość korzystania z archiwum redakcyjnego, „sięgania” do wcześniejszych numerów czy innych udostępnianych materiałów.

Zalety wydań cyfrowych to przede wszystkim interaktywny spis treści umożliwiający natychmiastowe dotarcie do poszukiwanych treści. Wybrane fragmenty możesz dowolnie przybliżyć i oddalać, przeglądając pismo w dowolnie wybrany sposób (użycie myszki lub klawiatury). Nie bez znaczenia jest także mobilność – niezależnie od tego, gdzie się przebywa, czasopismo jest dostępne.

Krótko mówiąc, zalety cyfrowego produkowania i udostępniania czasopism branżowych są tak wielkie, że regułą staje się ich publikowanie w tradycyjnej, papierowej oraz elektronicznej, internetowej, formie, a coraz częściej – jedynie w cyfrowej formie. Oczywiście pewien tradycjonalizm sprawia, że postać papierowa wygląda bardziej szacownie, a przeto rzetelniej, ale to się szybko zmienia. Redakcje elektroniczne wprowadzają równie ostre kryteria selekcji oraz przygotowania merytorycznego, jak redakcje tradycyjne. Zatem ich wiarygodność jest na tyle duża, że są źródłem cenionym, uznawanym w świecie nauki i dziedzin praktycznych. Wiele pism on-line znalazło się na tzw. liście filadelfijskiej, uznawanej jako rzetelne źródło naukowe.

Pamiętać wszakże należy, że czasopisma on-line to bardzo młoda forma piśmiennictwa. Stale trwają poszukiwania nowych ich rodzajów i odmian, które umożliwia ich multimedialność i interaktywność. Są zatem stale doskonalone. Na pewno jednak do nich należy przyszłość – jak powiada Umberto Eco – od której nie ma odwrotu. Przeto życzę nowemu pismu, jego redaktorom i autorom, rzetelności w sprawdzaniu i weryfikowaniu materiałów, skrupulatności w odsiewaniu ziarna od plew, odwagi i nowatorskości w wykorzystywaniu wszystkich możliwości, jakie dają nowe technologie, a także szerokiego grona czytelników-użytkowników, nie tylko biernych odbiorców, ale współtwórców swojego pisma.

Piśmiennictwo

Bendyk E. *Antymatrix: człowiek w labiryncie sieci*. W.A.B, Warszawa 2004.

Drucker P. *Spółczesność pokapitalistyczna*. PWN, Warszawa 1999.

Gleick J. *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego*. Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Goban-Klas T. *Cywilizacja medialna. Geneza, ekspansja, eksplozja*. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.

Krzysztofek K, Szczepański M. *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.

McLuhan M. *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

Micklethwait J, Wooldridge A. *Czas przyszły doskonały. Wyzwania i ukryte obietnice globalizacji*. Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Naisbitt J, Naisbitt N, Philips D. *High Tech. High touch. Technologia a poszukiwania sensu*. Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Polowczyk-Kuik Ź. *Media polskie w Internecie*. Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2001.

Rifkin J.: *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*. Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2003.

Informacje o autorze artykułu

Prof. zw. dr hab. Tomasz Goban-Klas, socjolog-medioznawca, jest kierownikiem Katedry Komunikowania i Mediów Społecznych w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz profesorem europeistyki w Akademii Obrony Narodowej. Wykładał m.in. w Instytucie Studiów Europejskich w Wiedniu i Budapeszcie oraz Uniwersytecie Stanu Nowy Jork w Buffalo (tam też kierował Polskim Akademickim Centrum Informacyjnym). Stypendysta paryskiej Sorbony, Fulbrighta, Korea Foundation oraz NATO. Był wiceministrem ds. szkolnictwa wyższego w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Autor 14 książek, w tym „*Media i komunikowanie masowe*” (PWN 2004).

Wykorzystując treść powyższego artykułu należy zastosować następujący przypis:

Goban-Klas T. *Prasowa emigracja do Internetu*. Nowoczesne Pielęgniarstwo i Położnictwo 2007; 1 (1). Portal Pielęgniarek i Położnych - <http://www.pielegniarki.info.pl/>